

SZKOLNICTWO POLSKIE NA OBCZYŹNIE W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ (ZARYS)

Wyczerpujące przedstawienie przez jedną osobę całokształtu szkolnictwa polskiego podczas drugiej wojny światowej poza granicami Polski, tj. na wszystkich kontynentach na których znalazły się rzesze polskich wychodźców, jest niemożliwe z powodu nie rozporządzenia materiałem źródłowym, który w dużej mierze uległ zniszczeniu, a inny jak i ewentualne powojenne emigracyjne publikacje z tego zakresu nie są dostępne autorowi niniejszego zarysu. Jedynie opracowanie zespołowe wszystkich osób, które dużą część pracy wykonały w tej dziedzinie (prof. T. Sulimirski, prof. A. Skąpski, S. Szczepański, J. Follprecht, F. Sobota, A. Szczawiński i inni) mogłoby dać pożądane rezultaty, lecz żyją one w rozproszeniu poza granicami Polski. Z trzech londyńskich szefów szkolnictwa polskiego (już zmarłych) jedynie gen. Józef Haller pozostawił na ten temat notatki, które zamieszczone zostały w jego „Pamiętnikach” (wydanych w Londynie w 1964 r. przez Komitet Redakcyjny), lecz ten krótki, bo zaledwie 4-stronicowy szkic szkolnictwa polskiego w latach 1940—1943 i to tylko w W. Brytanii, jest — niestety — zbyt pobieżny, a miejscami nawet nieścisły.

Skreślenie zaś nawet krótkiego i nie pełnego zarysu szkolnictwa polskiego na obczyźnie w czasie drugiej wojny światowej trzeba uznać za konieczne, choćby z tej racji, aby wysiłek polski w tej dziedzinie nie poszedł w niepamięć, lecz został przekazany potomności tak, jak uwiecznione zostały w licznych opracowaniach bohaterskie czyny orężne Polaków walczących na wszystkich frontach tej wojny.

Z wyluszczonych wyżej powodów piszący ten artykuł zajmie się w nim skreśleniem w zarysie — na podstawie własnych zapisek — rozwoju i stanu szkolnictwa polskiego głównie na terenie W. Brytanii w latach 1940—1946, poruszając jedynie marginesowo tę sprawę w innych krajach.

Po kampanii wrześniowej w Polsce 1939 r. gdy Polacy, tak wojskowi jak i rzesze cywilnych wychodźców z dziećmi, znaleźli się poza granicami kraju ojczystego, tj. w pierwszym rzędzie w Rumu-

nii i na Węgrzech zachodziła konieczność zorganizowania szkół dla młodzieży i dzieci polskich. W Rumunii, gdzie początkowo zebrała się największa ilość polskiej młodzieży zostały już 1939/40 utworzone prowizoryczne szkoły polskie: w Bukareszcie, zorganizowane przez dyr. dr Jana Dąbrowskiego i wiz. dr Mieczysława Giergielewicza, pedagogów średnich szkół warszawskich, oraz w Craiovej i w Siedmiogrodzie. Na Węgrzech zaś założono je nad jeziorem Balatonem, a organizatorem ich był m. in. wiz. dr Wł. Dziegiel z Katowic. W lutym 1940 r. wyjechała z Rumunii grupa polskiej młodzieży licealnej w ilości około 120 do Algieru w Afryce północnej pod opieką m. in. dr Jana Dihma¹, pedagoga Liceum i Gimnazjum w Wadowicach, która dała początek tamtejszemu polskiemu Liceum i Gimnazjum podczas wojny.

Gdy zaś do Francji, tej drugiej ojczyzny Polaków, zaczął napływać coraz większy strumień młodzieży polskiej, przybywającej tam bądź ze swymi wojskowymi rodzinami, bądź zbiegłej z okupowanej Polski w poszukiwaniu po świecie wolnej Polski i jej wojska, utworzono w Paryżu, z inicjatywy miejscowego rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. Cegielki, pod opieką Ministerstwa Opieki Społecznej pozostającego w rękach min. Stańczyka, Liceum i Gimnazjum im. Cypriana Norwida, którego to Zakładu dyrektorem był Kazimierz Fabierkiewicz. Zakład ten uruchomiony już w listopadzie 1939 r. rozrastał się ilościowo szybko i w maju następnego roku liczył już kilkuset uczniów i uczennic, mając wszystkie klasy gimnazjalne i licealne. Szkoła ta zajmowała początkowo szczupły lokal przy Parku Luksemburskim, toteż w lutym 1940 r. przeniosła się do budynku Lycée Fénelon, a w marcu uruchomiono internat dla rozsiadanej po mieście młodzieży. W maju 1940 r. wskutek rozpoczętej ofensywy niemieckiej na Francję, młodzież zaczęła odpływać ze szkoły, przeto już z początkiem czerwca zakończył się rok szkolny i rozpoczęła się w pośpiechu matura. Pozostała w Zakładzie mała część młodzieży, bo ponad 50-ciu zaledwie, wyjechała ze swym ks. prefektem w okolice Pirenejów i tam ulokowała się w wynajętym zameczku Château d'Agnos koło miasta Oloron. Po 2-tygodniowym tam pobycie zaszła znów konieczność, w związku z naporem wojsk niemieckich wzdłuż wybrzeża Atlantyku ku Hiszpanii, opuszczenia nie tylko tej spokojnej czasowo siedziby, lecz także ziemi francuskiej. Dwoma samochodami wojskowymi zostali uczni-

¹ Dr Jan Dihm, polonista i historyk, długoletni nauczyciel Gimnazjum w Wadowicach, w czasie II-ej wojny światowej internowany w Corabii nad dolnym Dunajem w Rumunii, wyjechał w 1940 r. z młodzieżą polską z Bukaresztu do Algieru, gdzie był nauczycielem w tamtejszym Liceum polskim, a po powrocie do Polski uzyskał stopień docenta PAN, autor prac o Niemcewiczu i o Sejmie Wielkim, członek Komisji hist.-liter. Oddziału PAN w Krakowie; zmarł (63 lat) w Krakowie 22 X 1965 r.

wie przewiezieni do portu St. Jean de Luz. Wskutek dużego zamętu ewakuacyjnego w tym nadatlantyckim porcie część uczniów przyłączyła się do polskich transportów wojskowych, aby dostać się na pokład któregoś ze statków brytyjskich, przybijających do portu dla przewiezienia wojska do W. Brytanii. W dniu 25 czerwca 1940 r. odplynął statek, przeznaczony do transportu węgla, z ostatnią grupą szkolną ku brzegom Anglii. Po 3-ch dobach statek dobił do portu Plymouth, skąd uczniowie odjechali pociągami do Londynu. Powoli skupiali się w stolicy W. Brytanii uczniowie paryskiego Liceum i Gimnazjum. Rozpoczęto starania o utworzenie nowej szkoły oraz internatu i w krótkim czasie uruchomiono internat w dzielnicy Ealing w zachodniej części Londynu, w którym zrazu odbywały się tylko kursy języka angielskiego i dopiero w wyniku starań utworzonego Urzędu Wychowania Narodowego rozpoczęła się z początkiem września 1940 r. nauka w nowej szkole p. n. Liceum i Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego.

Centrala resortu oświaty w Londynie przechodziła różne przemiany². W sierpniu 1940 r. został utworzony Urząd Wychowania Narodowego pod kierownictwem ministra stanu generała broni Józefa Hallera, którego biuro mieściło się w hotelu przy 3 Grosvenor Square, zajmując tam 4 pokoje. Urząd ten miał pieczę nad powstającymi w W. Brytanii szkołami średnimi ogólnokształcącymi i powszechnymi, sprawowaną z ramienia szefa Urzędu przez doc. prawa dr Mariana Jedlickiego, który atoli w kwietniu 1941 r. musiał opuścić to stanowisko.

Z dniem 1 maja 1941 r. w miejsce dotychczasowego Urzędu Wychowania Narodowego został stworzony uchwałą rządu Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych pod tym samym kierownictwem, lecz już z 2-ma Wydziałami: Ogólnym i Szkolnictwa. Agendy tego Urzędu zostały określone 5-artykułowym dekretem Prezydenta Rzpltej Polskiej, zamieszczonym w majowym Dzienniku Ustaw R. P. Wydział Ogólny objął z dniem 1 maja prof. dr Tadeusz Sulimirski (prof. archeologii U. J.), a Wydział Szkolnictwa objął autor niniejszego zarysu, który — na żądanie gen. Hallera — przyjechał ze swego oddziału wojskowego w Aberdeen do Londynu 21 kwietnia 1941 r. Administratorem szkół i referentem spraw finansowych z ramienia Urzędu był Wojciech Dłużewski, a potem mgr prawa Marian Wlekiński, zaś administrację i kancelarię Urzędu pro-

² Centrala Oświaty w Londynie przeszła 3 następujące stadia: 1) w latach 1940—41 jako Urząd Wychowania Narodowego pod kierownictwem gen. J. Hallera; 2) w latach 1941 (maj) — 1943 (lipiec) jako Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych pod tym samym kierownictwem z 2-ma Wydziałami: Ogólnym i Szkolnictwa oraz 3) w latach 1943 (lipiec) — 1945 (lipiec) jako Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod kierownictwem początkowo ks. Z. Kaczyńskiego (od 15 VII 43 do 30 XI 44), a następnie do 5 VII 1945 — prof. dr Wł. Foltierskiego.

wadził nadal Bohdan Piechowski. Obaj kierownicy Wydziałów zostali, jako kapitanowie, urlopowani ze służby wojskowej, aby mogli pełnić swoje funkcje w Urzędzie Oświaty i Spraw Szkolnych. W tym czasie Londyn był stale nękany nocnymi nalotami i bombardowaniami niemieckiego lotnictwa. W zakres działalności Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych nie weszły sprawy szkolnictwa wyższego, które trzymał w swym ręku prof. dr Stanisław Kot, minister Propagandy, toteż z tego powodu nie kreowano Ministerstwa WR. i OP. Po lipcowym układzie polsko-radzieckim 1941 r. minister prof. Kot objął stanowisko ambasadora R. P. w Kujbyszewie.

W związku ze zgrupowaniem wszystkich szkół na terenie Szkocji i koniecznością odpowiedniego ich zorganizowania pod każdym względem słuszną było rzeczą, aby Wydział Szkolnictwa miał tam swoją siedzibę, a nie w dalekim Londynie, przeto szef Urzędu Oświaty wyraził zgodę na przeniesienie tego Wydziału na pewien czas do Szkocji. W dniu 20 maja 1941 r. przeniósł się Wydział Szkolnictwa do szkockiego miasta Perth, gdzie biuro jego zostało umieszczone przy 1 Pedwarden Rd, które prowadził por. Tadeusz Janicki, pedagog i Liceum i Gimnazjum w Chorzowie; zostało ono 15 lipca 1942 r. przeniesione do innego lokalu przy Riversdale, Bridgend. Z biegiem czasu zadania i agendy Wydziału Szkolnictwa bardzo się rozrosły i zaistniała nadto konieczność objęcia opieką także szkół polskich powstających w innych krajach poza W. Brytanią, przeto zdecydowano na konferencji w Urzędzie Oświaty w sierpniu 1942 r. o przeniesieniu tego Wydziału ze Szkocji do Londynu.

W dniu 9 października 1942 r. Wydział Szkolnictwa opuścił Perth po 16¹/₂ miesiącach pobytu w tym mieście i powrócił do Londynu na stały już w nim pobyt. W lutym 1943 r. biura Urzędu Oświaty i Spraw Szk. zostały przeniesione do budynku przy 18 Buckingham Palace Road. Przeciw szefowi Urzędu Oświaty zaczęli w 1943 r. występować niektórzy członkowie Stronnictwa Ludowego, będący jego przedstawicielami w Radzie Narodowej, zwłaszcza na jej sesjach budżetowych, na których szczególnie Władysław Banaczyk (zastępca Przewodniczącego Rady Narodowej prof. Stanisława Grabskiego) w swych przemówieniach atakował Urząd Oświaty i jego kierownika. Oponenci chcieli bowiem osadzić w tym resorcie ks. Zygmunta Kaczyńskiego, zabiegającego o tekę ministra Oświaty.

Po katastrofie gibraltarskiej Prezydent RP. Władysław Raczkiewicz zamianował w dniu 14 lipca 1943 r. nowy rząd, na którego czele stanął jako premier Stanisław Mikołajczyk, a szefem Urzędu Oświaty w miejsce gen. Hallera został ks. Z. Kaczyński, któremu w dniu 20 lipca przekazał ustępujący kierownik w obecności wszystkich pracowników Urzędu Oświaty swój resort. Nowy szef przy swej nominacji przeprowadził utworzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w miejsce dotychczasowego

Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych. Rychło, bo już z dniem 1 sierpnia 1943 r. obsadził nowy minister w tym Ministerstwie nowo kreowane stanowisko sekretarza generalnego osobą, która współpracowała w ambasadzie polskiej w Kujbyszewie z ambasadorem prof. St. Kotem, a był nią prof. Adam Skąpski (z Akademii GH. w Krakowie), przybyły co dopiero ze Związku Radzieckiego. Został on wskazany ks. Kaczyńskiemu przez prof. Kota. Wskutek objęcia stanowiska sekretarza generalnego przez prof. Skąpskiego został odsunięty od całokształtu spraw resortu jego poprzednik, jako kierownik Wydziału Ogólnego w byłym Urzędzie Oświaty i Spraw Szkolnych.

Po utworzeniu Ministerstwa WR. i OP. zostały złączone z tym Ministerstwem agendy polskiego szkolnictwa wyższego w W. Brytanii, tj. Wydziału Lekarskiego i Weterynarii przy Uniwersytecie w Edynburgu^a i Wydziału Prawa w Oxfordzie, prowadzone dotychczas (pod egidą prof. Kota) przez doc. dr Jana Hulewicza wraz z doc. dr Marianem Książkiewiczem (obaj z U. J.).

Po tej głównej zmianie personalnej w Ministerstwie zaczęły się niesnaski i tarcia, co odbijało się ujemnie na jego pracy. Uchwałą Rady Ministrów z 24 września 1943 r. (dot. statutu M-stwa WR. i OP.) przeprowadzono organizację tego Ministerstwa, tworząc w nim 4 zasadnicze Działy, a w ich ramach Wydziały, a mianowicie: Dział Ogólny pod kierownictwem prof. T. Sulimirskiego, Dział Szkolnictwa Wyższego pod kierownictwem doc. dr J. Hulewicza, Dział Szkolnictwa Ogólnokształcącego pod dotychczasowym kierownictwem dawnego Wydziału Szkolnictwa w ramach b. Urzędu Oświaty i Spr. Szk. oraz Dział Szkolnictwa Zawodowego pod kierownictwem Władysława Jędrala i nadto 2 samodzielne Wydziały: Budżetowo-Rachunkowy pod kierownictwem Bohdana Piechowskiego i Wydawniczy oraz Referat Personalny objęty przez dr Bugajskiego i Referat Oświaty Pozaszkolnej prowadzony przez Wł. Donigiewicza i wreszcie kancelaria M-stwa, które prowadziło też bibliotekę pod kierownictwem M. Danilewiczowej. W ramach Działu Szkolnictwa Ogólnokształc. były 2 Wydziały: szkół średnich i szkół powszechnych.

Z początkiem sierpnia 1943 r. wyjechał do Nairobi w Kenii, jako delegat M-stwa WR. i OP. mgr Seweryn Szczepański, który miał tam na miejscu zorganizować (na podstawie otrzymanych wytycznych i wzorów) polskie szkoły w dużym skupisku Polaków ewakuowanych ze Związku Radzieckiego do Afryki środkowo-wschodniej i rozsielonych w Kenii, Ugandzie, Tanganice i Rodezji. W takimże charakterze został wysłany Feliks Sobota do Meksyku, gdzie

^a Prof. dr Antoni Jurasz, znakomity chirurg, był w latach 1941—45 organizatorem i dziekanem polskiego Wydziału Lekarskiego im. J. Paderewskiego przy Uniwersytecie w Edynburgu; zmarł 19 IX 1961 r. (79 lat) w Nowym Jorku.

była zgrupowana część dzieci polskich przybyłych z ZSRR oraz mgr Józef Follprecht do Palestyny.

W dniu 30 listopada 1944 r. ks. Z. Kaczyński opuścił stanowisko ministra WR. i OP., a kierownictwo resortu objął dr Władysław Folkierski, profesor romanistyki U. J., będący ministrem prac kongresowych. Z chwilą tej zmiany nastąpiło ogólne odprężenie wśród pracowników Ministerstwa. Prof. Folkierski, witając w dniu 1 grudnia 1944 r. pracowników swego nowego resortu przyrzekł swoją opiekę nad nim, zaznaczając, iż ten dział pracy jest drogi jego sercu. Z dniem 1 kwietnia 1945 r. opuścił Ministerstwo prof. A. Skąpski i wyjechał do Stanów Zjednoczonych AP., a jego funkcję sekretarza generalnego przejął prof. T. Sulimirski.

Po cofnięciu w dniu 5 lipca 1945 r. uznania dyplomatycznego rządowi polskiemu w Londynie przez W. Brytanię i Stany Zjedn. AP., a następnie i przez inne państwa, już 7 lipca pożegnał prof. Folkierski pracowników b. M-stwa WR. i OP.

W miejsce zlikwidowanego londyńskiego rządu polskiego został utworzony przez rząd brytyjski Tymczasowy Komitet Skarbowy do Spraw Polskich, w którego ramach istniał Oddział Oświaty pod kierownictwem prof. Sulimirskiego, który został ulokowany w budynku Thorney Court przy 15 Palace Gate.

Działalność szefa Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych (od 1 V 1941 do 20 VII 1943). Gen. broni Józefa Hallera⁴ cechowały prawość charakteru, skromność, uczciwość, życzliwość, religijność i głęboki patriotyzm, a w omawianym dziale pracy stała jego troska o dobro uczącej się młodzieży i należyte jej wychowanie na oddanych Ojczyźnie obywateli. Przebijała ona ze wszystkich jego przemówień do młodzieży, którą bardzo często w szkołach odwiedzał i przypominał jej o konieczności sumiennej i rzetelnej nauki szkolnej pobieranej w dogodnych warunkach w przeciwieństwie do jej rówieśników uczących się w kompletach tajnego nauczania w okupowanej Polsce. Nie mogąc przybyć do Dunalastair House na zakończenie egzaminu dojrzałości ani na rozdanie dyplomów w dniu 14 VII 1942 r. takie wystosował z Londynu

⁴ Generał broni i minister stanu Józef Haller ur. 13 VIII 1873 w Jurczycach, parafia Radziszów (wojew. krakowskie). Był podczas I-ej wojny światowej dowódcą 2-ej Brygady Legionów Polskich, walczącej w Karpatach (Molotków, Nadwórna) i na Wołyniu (Kostliuchówka), która przez swe przebiecie się w nocy z 15/16 lutego 1918 r. przez front austriacki pod Rarańczą zaprotestowała zbrojnie przeciw wiarołomnemu traktatowi brzeskiemu; z kolei objął on dowództwo II-go Korpusu Polskiego na Ukrainie, który stawił się Niemcom w bitwie pod Kaniowem 11 V 1918 r. i wreszcie przedostawszy się do Murzańska odpłynął do Francji, gdzie został mianowany wodzem armii polskiej sformowanej we Francji pod koniec I-ej wojny światowej. Zmarł w dniu 4 VI 1960 r. (87 lat) w Londynie w domu podarowanym mu przez weteranów Armii Polskiej w Stanach Zjedn. A. P., a pogrzeb odbył się 11 VI 1960 r. na cmentarzu Gunnersbury w Londynie.

w dniu 11 lipca pismo do absolwentów: „Z wielką przykrością przyszło mi zrezygnować z tej pięknej okazji spotkania się z naszą dzielną młodzieżą, która pomimo służby wojskowej pilnie wykorzystała czas jej dany dla uzupełnienia wykształcenia, a chlubnie spełniwszy jedno ze swoich zadań życiowych, wraca do czynnej armii, aby w niej wywalczyć Narodowi wolność i byt niepodległy.

Za pośrednictwem Kierownika Wydziału Szkolnictwa w Perth z serca całego zęgam Was w chwili, kiedy opuszczacie tę piękną uczelnię w uroczym szkockim Dunalastair House, gdzieście mieli możliwość uczyć się pod kierownictwem świątłych nauczycieli ideowo pojmujących swoje powołanie.

Zarazem serdecznie składam Wam życzenia, abyście Waszą wiedzę utrwalali w pracy dla dobra Polski tak w czasie wojny, jak i po szczęśliwym, zwycięskim powrocie do Ojczyzny umiłowanej, która Waszej pracy i serdecznej a mądrej pomocy potrzebować będzie. Naród cały oczekuje od Was wydzwignięcia Polski na te wyżyny, o których marzył Słowacki, mówiąc: O Polsko! Polsko święta! Bogobojna!

Wszak myśmy z Twego zrobili nazwiska
Pacierz, co płacze i piorun, co błyska

Niechże ten nasz wspólny pacierz wybląga u Boga zwycięstwo, zaś piorun Zbrojnych Sił Sprzymierzonych Narodów powali zło z Niemcami na czele”.

Wszystka młodzież, nauczycielstwo i pracownicy resortu odnawiali się doń z pełnym zaufaniem, jako do wypróbowanego w dotychczasowej jego działalności patrioty. Starał się on także o dokształcanie nauczycieli pełniących służbę wojskową, organizując dla nich różne kursy w Edynburgu i Londynie. Dbał o życie i praktyki religijne młodzieży, toteż przybył 20 X 1941 r. do Liceum i Gimnazjum męskiego w Dunalastair House biskup połowy W. P. ks. Józef Gawlina⁵ ze swym sekretarzem, kapłanem W. P. o. dr Marcinem Chrostowskim⁶, aby udzielić sakramentu bierzmowania 20-tu uczniom,

⁵ Ks. arcybiskup Józef Gawlina otrzymał 19 III 1933 r. w kościele św. Barbary w Chorzowie sakrę biskupią i jako biskup połowy wojsk polskich towarzyszył w II-ej wojnie światowej tym wojskom w ich bojach na frontach alianckich, a po wojnie — jako arcybiskup był duszpasterzem Polonii z siedzibą w Rzymie, gdzie zmarł (71 lat) 21 IX 1964 r. i spoczywa na polskim cmentarzu wojskowym pod Monte Cassino wśród mogił swoich żołnierzy.

⁶ O. dr Marcin Chrostowski, dominikanin, kapłan polskiego obozu wojsk. w Camp de Carpiagne, położonego na wschód od Marsylii, prowadził w nim w marcu i kwietniu 1940 r. pogadanki dla żołnierzy, podtrzymując ich na duchu oraz urządził w tym obozie w okresie Wielkiego Tygodnia Drogę Krzyżową dla żołnierzy. Ten dzielny i bogobojny kapłan, sekretarz bpa Gawliny w Londynie, później bohaterstwo w ogniu zaopatrywał rannych żołnierzy polskich w bitwie pod Monte Cassino i został odznaczony orderem *Virtuti Militari*.

zaś w dniu 8 XII 1941 r. przyjechał tenże biskup wraz z gen. Hallerem do Liceum i Gimnazjum żeńskiego w Scone Palace dla bierzmowania uczennic. W dniu 15 V 1943 r. przybył on wraz z biskupem Karolem Radońskim (ordynariuszem włocławskim) do Liceum żeńskiego w Dunalastair House, by biskup udzielił bierzmowania 10 uczennicom, a następnie udzielił on tegoż sakramentu uczniom Liceum męskiego w Glasgowie. Szef Urzędu Oświaty bardzo często wizytował szkoły, zapoznając się na miejscu z ich potrzebami oraz przebieg egzaminów dojrzałości, by móc zorientować się w wynikach nauczania oraz kontrolował kursy dla nauczycieli szkół powszechnych; wizytował również kolonie letnie dla dzieci, np. 3 i 4 VIII 1942 w Bunrannoch House. Kontrolował pracę Wydziału Szkolnictwa w Perth w dniu 9 XII 1941 r. i jego Referat Budżetowy w dniu 16 V 1942 r. Zapraszał do szkół Prezydenta R. P. Wł. Raczkiewicza, który wraz ze swym odjutantem mjr Skarbkiem i z gen. Dembińskim odwiedził w dniu 8 XII 1941 r. Liceum i Gimnazjum żeńskie w Scone Palace z okazji bierzmowania, gdzie uczennice urządziły akademię, na którą złożyły się śpiew, deklamacje, przemówienia uczennic i ich w polskich strojach tańce, a zakończyły ją przemówienia Prezydenta i Hallera. Podobnie w dniu 21 IX 1942 odwiedził Prezydent Liceum i Gimnazjum męskie oraz Liceum Handlowe w Glasgowie w towarzystwie gen. Hallera, ministra Zaleskiego, mjr Skarbka i konsula Kolankowskiego; Prezydent przysłuchiwał się lekcjom, przeglądał dokumenty maturalne i zaznajomił się z całokształtem spraw polskiego szkolnictwa w W. Brytanii. Wzorem Hallera poszedł też minister ks. Z. Kaczyński, w którego towarzystwie gościł Prezydent w dniu 12 X 1943 r. w Liceum męskim w Glasgowie.

Szkolnictwem polskim w W. Brytanii interesowali się także Szkoci, toteż w czasie przyjęcia 21 IX 1942, w którym wziął udział Lord Provost Glasgowa Patrick Dollan, Prezydent Raczkiewicz wygłosił przemówienie do obecnych na nim Szkotów; dalszym przejawem tego ich zainteresowania polskimi szkołami był wywiad z kierownikiem Wydziału Szkolnictwa, jaki na temat naszych szkół na obczyźnie przeprowadziła w Glasgowie w dniu 16 I 1943 r. szkocka dziennikarka Mary A. Cavanagh z „The Glasgow Herald”, zamieszczając 19 I 1943 r. jego treść na łamach tego pisma⁷. Gen.

⁷ Mary A. Cavanagh, szkocka dziennikarka z The Glasgow Herald zamieściła na jego łamach zasadniczą treść jej wywiadu: „...a prominent Polish authority in educational matters outlined the efforts that exiled Poles are making to keep alive native and national thought among the many thousands of Polish children scattered throughout the world. In Scotland several Polish primary and high schools are flourishing. (...) In a year and a half 212 students have obtained leaving certificates from Polish secondary schools, the standard of which is recognised in Scotland and England as qualifying candidates to enter Universities and technical institutions. By granting young

Haller cieszył się popularnością wśród sprzyjających Polakom Szkotów, czego dowodem było zaproszenie go w dniu 11 grudnia 1941 r. przez dyrektora szkockiej szkoły średniej męskiej w Glasgowie p. Germanusa do odwiedzenia tegoż Zakładu, gdzie jego uczniowie, zebrani wraz ze swymi profesorami w togach na dziedzińcu szkolnym, przez usta swego dyrektora powitali owacyjnie generała, który z kolei przemówił do nich z balkonu w języku angielskim, po czym wiwatowali na cześć niezłomnej Polski. Szef Urzędu Oświaty interweniował również — w razie większych trudności — w sprawy odkomenderowania żołnierzy do szkół, co czynił za pośrednictwem gen. prof. dr Mariana Kukiela względnie gen. dr Józefa Zajęca. Starał się on także utrzymywać kontakty z brytyjskimi władzami szkolnymi, a więc z angielskim i szkockim Board of Education oraz z British Council. Dla niezamożnej polskiej młodzieży szkolnej utworzył fundusz stypendialny, do którego wszyscy pracownicy Urzędu Oświaty i szkół wpłacali miesięcznie po 1 funcie ang, a nadto na pomoc dla Polaków w ZSRR po £ 1—10.

Przy opuszczaniu w dniu 15 VII 1943 r. stanowiska Kierownika Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych gen. Haller skierował do swych współpracowników, nauczycielstwa i młodzieży pismo następującej treści:

„Do moich współpracowników i ukochanej młodzieży — Będąc blisko 4 lata członkiem Rządu Polskiego na emigracji, a w tym okresie 3 lata Kierownikiem Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, stwierdzam, że znalazłem zrozumienie dla ważności spraw wychowania i nauczania polskiej młodzieży na obczyźnie wśród wszystkich podległych mi pracowników.

Nauczycielstwo polskich szkół i kursów, w których kształciła i kształci się nasza młodzież celem przygotowania się do różnych czekających ją w przyszłości obowiązków, spełnia swe zadanie, mimo trudnych warunków wojennych, sumiennie i ofiarnie.

Powierzona jego opiece młodzież wykazała dużo patriotycznego zapału i szczerą chęć do nauki dla lepszego służenia Narodowi w wolnej Polsce.

soldiers and airmen leave to return to school and by means of correspondence courses many boys are completing their education where it was interrupted at the outbreak of war. (...) As well as organising schools in Britain, the Polish Board of Education has also undertaken the task of directing the instruction of thousands of Polish children in India, Palestine, North Africa, Rhodesia and Sweden. (...) In their wholesale destruction of the educational fabric of Poland the Germans have wiped out all higher institutions of learning. No Pole under German rule is educated beyond the elementary standard required to make him a useful servant to his German masters. In some parts there are no schools at all, elementary or otherwise. School and public libraries, private collections, maps, instruments are all destroyed. It is this total destruction that the Polish Education Board is trying to counteract”.

Również i nauczyciele, pełniący służbę wojskową, wykazują zrozumienie swego dalszego kształcenia się i w tym celu biorą chętnie udział w specjalnych kursach, organizowanych dla nich przez Urząd Oświaty, by wzbogaceni doświadczeniem szkolnictwa brytyjskiego, mogli z pożytkiem kontynuować swą pracę w Polsce.

Ochodzę dzisiaj od Was, powołany jeszcze za życia śp. Generała Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza, do służby czynnej w Polskich Siłach Zbrojnych, jako najstarszy Żołnierz Wojsk Polskich, albowiem zdecydowałem się wziąć czynny udział w ostatniej fazie tej wojny, wiedząc, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dostaje się w ręce godne i kompetentne.

Wszystkim moim współpracownikom Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, którzy wykazali tyle sumiennego wysiłku w celu dobrego wypełnienia swoich obowiązków i powodowani rzeczywistą miłością Ojczyzny, pragną oddać Jej jak najlepsze usługi, wyrażam uznanie na ręce moich najbliższych współpracowników i kierowników dwóch najważniejszych Wydziałów prof. dr Tadeusza Sulimskiego i dr Franciszka Lenczowskiego.

Dziękuję również wszystkim nauczycielkom i nauczycielom w szkołach oraz wykładowcom na kursach za ich rzetelną pracę nad pogłębieniem wiedzy u ich wychowanków i za wpajanie w nich dobrych tradycji polskich i ideałów chrześcijańskich.

* Przekazując swą umiłowaną pracę mojemu następcy, pragnę, aby nasze wspólne ideały — służba Bogu i Ojczyźnie — uczciwe i ofiarne wypełnianie swoich obowiązków bez oczekiwania nagrody i rzetelna współpraca społeczna, stały się podstawą zdrowego życia tak ciężko doświadczonego Narodu Polskiego, który pomimo najcięższych przesładowań trwa nieugięte w codziennej walce z wrogiem.

Przykładem niechaj Wam będzie postać śp. Generała Sikorskiego, który — jako wierny Żołnierz, znakomity obywatel i mąż stanu — złożył swe życie w ofierze naszej umiłowanej Ojczyzny, pełniąc z całym poświęceniem swe obowiązki do ostatniej chwili.

Spodziewam się, że spotkamy się wszyscy w Polsce dla której niepodległości i wolności każdy z Was odda siebie całego". Londyn, dnia 15 lipca 1943 r.

(—) Józef Haller, Generał broni.

Treść tego pożegnania jest duchowym testamentem Józefa Hallera, którego doczesne szczątki kryje od 11 czerwca 1960 r. ziemia angielska.

Praca Wydziału Szkolnictwa polegała początkowo na odpowiednim i to w najkrótszym czasie zorganizowaniu już istniejących szkół i zaopatrzeniu ich w niezbędne pomoce naukowe i druki szkolne, aby jak najrychlej skończyć z dotychczasową improwizacją w nich panującą. Kierownik Wydziału, po zwizytowa-

niu w czasie od 3—13 maja 1941 r. szkół średnich i powszechnych w Szkocji co do ich poziomu naukowego i wychowawczego oraz zapoznaniu się na miejscu z ich koniecznymi potrzebami, wytyczył plan działalności swego Wydziału.

Plan ten obejmował wszystkie dziedziny pracy i życia szkolnego. Trzeba było dostarczyć szkołom: programów nauki z pewnymi zmianami dla niektórych przedmiotów tak dla klas gimnazjalnych, jak i licealnych typu humanistycznego i matematyczno-fizycznego, odtworzonych z pomocą fachowych nauczycieli zawodowych; podręczników lub przynajmniej skryptów do poszczególnych przedmiotów; dzienników lekcyjnych, katalogów okresowych i głównych, blankietów różnorakich świadectw szkolnych, protokołów wszelkich egzaminów, rozdziału czynności grona nauczycielskiego, wymiaru godzin nauczania dla poszczególnych przedmiotów itd. Wykonanie tych zasadniczych prac miało sprowadzić pracę szkolną do formy możliwie jak najbardziej normalnego funkcjonowania każdej szkoły. Najważniejszym i istotnym czynnikiem w pracy szkolnej, decydującym o poziomie naukowym szkoły jest nauczyciel, toteż trzeba było starać się o należyłą obsadę personalną szkół i kursów odpowiednimi, w pełni kwalifikowanymi pedagogami. Kierownik Wydziału musiał zabiegać w Dowództwie Korpusu o odkomenderowanie młodzieży wojskowej do Liceum i Gimnazjum męskiego, by umożliwić jej kontynuowanie względnie ukończenie nauki czy to w liceum czy to w gimnazjum^a oraz troszczyć się o polskie komplety szkoły powszechnej dla dzieci uczęszczających do szkół brytyjskich. Musiał on roztoczyć nadzór pedagogiczny nad tworzonymi w oddziałach wojsk lądowych i na stacjach lotniczych kursami gimnazjalnymi i licealnymi. Dużego wysiłku z jego strony wymagało stworzenie Ośrodka Nauczania Korespondencyjnego celem wydawania przezeń skryptów do przedmiotów nauki z zakresu liceum i gimnazjum, koniecznych przede wszystkim dla kursów wojskowych. Musiał on organizować w odpowiednich terminach egzaminy dojrzałości oraz egzaminy ukończenia gimnazjum i czuwać nad ich przeprowadzaniem tak w szkołach, jak i dla eksternów wojskowych i wreszcie czuwać nad kursami kształcącymi dla nauczycieli-wojskowych^b.

^a Niektórzy dowódcy oddziałów trzymali kurczowo każdego żołnierza w swej jednostce, chcąc mieć jak największą ilość stanów. Czesi natomiast sformowali tylko brygady i to o niepełnym stanie żołnierza, a resztę swych rodaków wysłali na różne kursy, do fabryk angielskich, na praktyki do różnych przedsiębiorstw, wykorzystując czas i sposobność do przeszkolenia i kształcenia swej młodzieży w różnych specjalizacjach i zawodach. No, ale takie czy inne postępowanie wynika już z innych sytuacji obu narodów.

^b Za swą pracę organizacyjną otrzymał kierownik Wydziału Szkolnictwa pismo szefa Urzędu Oświaty z 18 VII 1942 r. wyrażające mu „pełne uznanie za konstruktywną pracę z wydatnymi rezultatami pomimo nader

Współpracownikami Kierownika Wydziału Szkolnictwa, a później Działu Szkolnictwa Ogólnokształcącego byli dla spraw szkół średnich dr Rudolf Mahr (anglista, b. asystent prof. dr Romana Dyboskiego w U. J.), dr Józef Jasnowski (historyk z Uniw. Warszawskiego) i dr Ignacy Wieniewski (filolog klasyczny) dla szkół poza W. Brytanią, który za czasów prof. Skąpskiego prowadził osobny referat tych szkół; dla szkół powszechnych był nim insp. Roman Szepietowski ze swymi pomocnikami, który zajmował się nadto organizowaniem różnych kursów dla nauczycieli-wojskowych. Pomocnikami jego zaś dla kursów wojskowych byli w oddziałach wojsk lądowych kpt (później mjr) dr Jan Giergielewicz, a w jednostkach lotniczych por. mgr Adam Szczawiński i wreszcie jego współpracownikiem ze strony Ośrodka Nauczania Korespondencyjnego był kierownik tego Ośrodka dyr. dr Jan Dąbrowski, który nie szczędził sił, by sprostać zadaniom swej placówki w Glasgowie. Wszyscy współpracownicy Kierownika Wydziału Szkolnictwa bardzo sumiennie i rzetelnie wywiązywali się ze swych zadań. Organizacją kursów nauczycielskich, organizowanych w Edynburgu zajmował się i prowadził je dr Jan Konopnicki¹⁰, który, za staraniem kierownika Wydziału Szkolnictwa, uzyskał zwolnienie ze służby wojskowej. Istniejący w ramach M-stwa WR. i OP. Wydział Wydawniczy dokonywał przedruku niektórych podręczników szkolnych, przywiezionych z kraju przez młodzież.

Niezależnie od przedstawionej wyżej w grubych zarysach pracy, kierownik Wydziału Szkolnictwa napisał dla szkolnej młodzieży polskiej kompendium pt. *Zarys dziejów narodu i państwa polskiego w latach 1914—1939*; uzupełnił wspólnie z dr Jasnowskim *Zarys historii Polski* Anatola Lewickiego i Jana Friedberga (do 1795 r.); zamieszczał w tygodniku „Polska Walcząca” i w innych artykuły z okazji różnych polskich rocznic historycznych¹¹ oraz artykuły do

trudnych warunków”, a Prezydent RP., po wizytacji szkół w Glasgowie w dniu 21 IX 1942 r. oświadczył, że „szkolnictwo spoczywa w dobrym ręku”.

¹⁰ Organizowanie kursów dokształcających (w marcu 1942, 4-miesięczny kurs od listopada 1942 do lutego 1943, 3-miesięczny kurs od 2 III 1943 do 30 IV 1943 itd.) dla polskich nauczycieli, służących w wojsku, miało na celu zapoznanie ich z metodami stosowanymi w szkolnictwie brytyjskim. Szkoły szkockie stoją wyżej pod względem naukowym niż angielskie, gdyż te ostatnie kładą nacisk głównie na wychowanie, a mniej na wiedzę. Poza tym warto jeszcze wspomnieć, że elitarne szkoły średnie angielskie w Eaton i Harrow stosują za przewinięcia kary cielesne, wymierzane przez wychowanków najwyższej klasy. Każda szkoła szkocka układa sama (w ramach wyznaczonych przez władze szkolne) dla swych uczniów program nauki.

¹¹ W jednym z artykułów pt. *Nakazy polityki Bolesława Chrobrego dla nowej Polski* z września 1940 r. („Polska Walcząca”, nr 32 z dnia 19 X 1940) domagał się zachodniej granicy Polski w obecnym jej przebiegu.

innych wydawnictw, np. „Światpolu” (tj. Światowego Związku Polaków z Zagranicy), jako też wygłaszał prelekcje, np. na kursie kulturalno-oświatowym dla działaczy społecznych z terenów europejskich w marcu 1944 r. na t. „Dorobku kulturalno-oświatowego w Polsce 1918—1939” i zaspokajał potrzeby Towarzystwa Szkocko-Polskiego w Edynburgu, przysyłając mu żądane informacje i publikacje o Polsce oraz o polskim szkolnictwie na obczyźnie, a o wartości materiału w tej ostatniej dziedzinie świadczyć może list sekretarza tego Towarzystwa z dnia 8 XII 1943 r. p. Burnetta, w którym m. in. nadmienia: „Many thanks... for the admirable material about Polish Educational work in Scotland. This is one of the most helpful documents I have received, and I can assure you I will make full use of it in my book „The Poles in Scotland”. Trzeba tu zaznaczyć, iż praca w Londynie nie należała do spokojnych, albowiem odbywała się pod częstymi nalotami Luftwaffe i przy ciągłych alarmach zwiastrujących naloty owej hitlerowskiej „Wunderwaffe”.

Szkoły, kursy wojskowe i ich organizacja — 1) w W. Brytanii: Owo paryskie Liceum i Gimnazjum, ulokowane w Londynie na Ealingu pod nazwą im. J. Słowackiego, miało tylko klasy 3 i 4 gimnazjalne oraz I i II licealne. Dyrektorem tego Liceum i Gimnazjum był początkowo na Ealingu doc. dr Stanisław Seliga (filolog klasyczny), a następnie prawnik mgr Marian Wlekiński. W kilka dni po rozpoczęciu nauki zaczęły się stałe naloty niemieckie i bombardowanie miasta. W dniu 22 grudnia 1940 r. na szczęście pod nieobecność uczniów bomba lotnicza spadła w otaczający budynek szkolny ogród, uszkadzając jedno skrzydło budynku. Bomba ta zadecydowała o przeniesieniu tego Zakładu do Szkocji w styczniu 1941. Umieszczono go w Dunalastair House, w pięknym pałacu myśliwskim, ukrytym między szkockimi górami, odległym o 18 mil angielskich od Pitlochry, małego letniskowego miasteczka. Pałac ten 2-piętrowy stał w uroczym parku o mieszanym drzewostanie, którego niektóre aleje obsadzone były wspaniałymi rododendronami, nad rzeką Tummel (na której poniżej pałacu jest zapora wodna i elektrownia) z widokiem na górę Schiehallion¹². Tu mieli możliwość w dogodnych warunkach zrazu uczniowie cywilni, a następnie wojskowi wszystkich rodzajów broni kontynuować i ukończyć przerwana naukę. Za użytkowanie tego obszernego pałacu płacono jego właścicielce hr. de la Terrière (wdowie po Kanadyjczyku) stosunkowo niski czynsz, bo £ 50 miesięcznie. Pałac posiadał tyle sal, że wystarczyły one na pomieszczenie klas, sypialni uczniów

¹² Przeniesienie tego Zakładu z bombardowanego Londynu do spokojnej, zdrowej, górskiej, pięknej okolicy okazało się zbawienne tak dla morale, jak i dyscypliny młodzieży, która w budynku leżącym z dala od miasta nie mogła mieć tych kuszących rozrywek (kina) jakie dawał jej Londyn, a w szczególności wpłynęło dodatnio na tok wychowania i normalnego nauczania.

i kilku nauczycieli, jadalni, kancelarii dyrekcji, kuchni i administracji. Msze dla uczniów odprawiał katecheta ks. mgr Henryk Misiak w hallu budynku. Na ścianach klatki schodowej i korytarza frontowego i piętra zawieszono były trofea myśliwskie (głowy jeleni i dzików) oraz okazy broni palnej i białej. Młodzież w dniach wolnych od nauki urządziła wycieczki w okoliczne góry Grampian (z ich szczytem Ben Nevis), nad jezioro Loch Rannoch, na szczyt góry Schiehallion (nagie góry szkockiego Highlandu pokryte są kobiercami wrzosu różnobarwnego, a ożywiają je stada owiec i jeleni) lub też w chwilach rekreacji zabawiła się na tamie rzeki Tummel, płynącej poniżej parku pałacowego, na skonstruowanych przez siebie wehikulach wodnych. Urządzano także wycieczki do Perth i Edynburga, gdzie zwiedzała zamek królewski i miasto (dom J. Knoxa, szkockiego reformatora kościelnego) oraz bywała na przedstawieniach teatralnych (np. *Macbetha*). Do szkoły przybywały czasem np. polska Lotnicza Czołówka Teatralna, która 29 lipca 1941 r. dała dla uczniów w Kinloch-Rannoch koło Dunalastair House przedstawienie „Zemsty” Fredry, lub „Wesoła Fala” lwowska, albo uczennice Liceum żeńskiego ze Scone Palace, które przyjechały 27 V 1942 r. z „Wieczorkiem literacko-artystycznym” oraz z tańcami i pieśniami narodowymi. Nadto sami uczniowie urządzali u siebie wieczornice rocznicowe z przedstawieniami, np. 29 XI 1942 r. na rocznicę listopadową (już po przeniesieniu Zakładu do Glasgow) wystawili „Warszawiankę”. Młodzież odprawiała rekolekcje, w czasie których nauki rekolekcyjne głosili zapraszani polscy kaznodzieje (np. dziekan ks. dr Obertyński), a w maju nabożeństwa majowe przed obrazem M. B. Częstochowskiej, namalowanym przez jednego z uczniów; zapisywali się także do Sodalicji Mariańskiej. W lipcu 1942 r. ukazała się piękna, ilustrowana zdjęciami i karykaturami „Jednodniówka”, objętości 48 stron (drukami rotaprinta drukarni w Perth), wydana przez maturzystów owego Liceum i Gimnazjum męskiego im. J. Słowackiego w Dunalastair House, której redaktorem jest Zygmunt Cytkowski z 7 członkami Komitetu Redakcyjnego. Na wstępie zamieszczona jest fotografia gen. J. Hallera, szefa Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, opiekuna młodzieży polskiej na emigracji, z jego autogramem i taką dedykacją „Kochanej młodzieży polskiej walczącej i uczącej się w Liceum Dunalastair House w Szkocji z myślą o zwycięskiej Polsce, odrodzonej z ducha” Józef Haller, Londyn w lutym 1942 r. Zawiera ona poważne artykuły absolwentów z przedśłowiem dyr. dr Józefa Włodarczyka, a oto ich tytuły: *Westerplatte — Waclawa Liszkowskiego*; *O przyszłe granice Polski — Witolda Chęcińskiego*; *Stanowisko Polski w Europie środkowej — Tadeusza Czarnodolskiego*; *Nasza przestrzeń życiowa — Stanisława Łosińskiego*; *Uprzemysłowienie — Zygmunta Cytkowskiego*; *Motoryzacja — Mariana Tomaszewskiego*; *Zagadnienia morskie i kolonialne — Zbigniewa Bilskiego*; *Św. Andrzej Bobola głów-*

ny patron Polski — Lecha Kwileckiego; *Polska szkoła — Zdzisława Sławskiego*; *Z dziejów Liceum (z 4 zdjęciami) — Andrzeja Dobrowolskiego*; *Powrót — Przemysława Kotarbińskiego*; *Wspomnienia z walk Czarnej Brygady — Janusza Przybyły*; *Rycerze (z 5 zdjęciami) — Waclawa Liszkowskiego*; *Z pamiętnika — Ucieczka z Dakaru — S. Ł.*; *Obrazki codzienne (z 4 karykaturami) — Waclawa Liszkowskiego*; *Historia wuja Toma (z 11 karykaturami członków grona pedagog.) — Leszka Muszyńskiego i Kronika (z fotografią kierownika Wydziału Szkolnictwa i 5 karykaturami)*. Jednodniówka ta obrazuje życie szkoły w różnych jego przejawach i wyraża ich myśli oraz troski o przyszłą Polskę. Stanowi ona piękną pamiątkę pobytu polskiej młodzieży szkolnej na ziemi przyjaznych Polakom Szkotów i dowód ciągłości polskiego wolnego szkolnictwa, niszczonego w okupowanej Polsce przez hordy hitlerowskich najeźdźców.

Nastrój panujący w Dunalastair House stwarzał doskonale warunki do pracy umysłowej, toteż młodzież oddawała się nauce z całym zapałem, co potwierdza wynik egzaminów maturalnych, bo w okresie od maja 1941 r. do lipca 1942 r. złożyło w tym Liceum egzamin dojrzałości ogółem 196 uczniów, a to 61 cywilnych i 135 żołnierzy. Poziom naukowy tego Zakładu, dzięki wysoko kwalifikowanemu zespołowi pedagogicznemu, był wysoki. Skład grona nauczycielskiego stanowili w 1942 r.:

prof. dr Józef Włodarczyk — dyrektor i nauczyciel historii;
ks. mgr Henryk Misiak — katecheta i nauczyciel religii i prop. fil.¹³;

prof. Kazimierz Ślósarczyk — nauczyciel języka polskiego;
doc. dr Stanisław Seliga — nauczyciel języka łacińskiego;
prof. dr Rudolf Mahr — nauczyciel jęz. niemieckiego i angielskiego;

prof. David Mitchell — nauczyciel języka angielskiego;
prof. mgr Bolesław Szuberlak — nauczyciel języka francuskiego¹⁴;

prof. Stefan Ryżewski — nauczyciel geografii i biologii;

¹³ Ks. mgr Henryk Misiak wyjechał w marcu 1944 r. do Nowego Jorku, gdzie studiował w Fordham University psychologię, a uzyskawszy tam doktorat z tej dziedziny, został pracownikiem naukowym i wykładowcą tej dyscypliny na tymże uniwersytecie. Po jego odjeździe prowadził czasowo naukę religii w Liceum męskim w Glasgowie ks. prałat dr Nikodem Mędlowski z Poznania.

¹⁴ Mgr Bolesław Szuberlak, jako romanista uczył w Polsce przed 1939 r. w ciągu lat 3 języka francuskiego w liceach i gimn. ogólnokształcących; zmobilizowany odbył kampanię polską i francuską, a następnie uczył jęz. franc. w Liceum męskim w Szkocji; po zakończeniu wojny pozostał przez pewien czas w W. Brytanii, a następnie wyjechał do Australii, gdzie spędził w pracy 10 lat, z kolei zaś udał się do Rzymu i tam wstąpił do Seminarium Duchownego dla Polaków i w grudniu 1965 r. otrzymał w bazylice św. Jana na Lateranie święcenia kapłańskie w 53 roku życia i pracuje w duszpasterstwie polonijnym.

dr inż. Edward Pastor — nauczyciel chemii i fizyki;
 prof. dr inż. Paweł Nowacki — nauczyciel matematyki i fizyki
 (obecnie profesor w Uniw. Wrocławskim i dyrektor Instytutu Fizyki
 Jądr.);

dr Bronisław Hager — lekarz szkolny i nauczyciel higieny;
 Zofia Niedźwiecka (abs. W. S. H.) — sekretarz Zakładu.

Kierownikiem internatu był do połowy kwietnia 1942 r. Erlam,
 a administratorem gospodarczym Zakładu por. Ludwik Żelisko.

Liceum męskie im. J. Słowackiego zostało przeniesione w dniu
 1 sierpnia 1942 r. z Dunalastair House do Glasgowa, gdzie uloko-
 wano je w budynku zakładu Sióstr Dobrego Pasterza (Convent of
 the Good Shepherd, Dalbeth, 1920 London Road), a następnie prze-
 niesiono je w 1945 r. do Crieff koło Perth, zaś w maju 1946 do
 Bridge of Allan koło Stirling i wreszcie do Garelochhead w grud-
 niu 1946 r. Po opuszczeniu w 1945 r. Dalbeth Convent w Glasgowie
 zaczęło ono powoli podupadać pod względem poziomu naukowego,
 gdyż w związku z zakończeniem wojny opuszczały je wybitne siły
 pedagogiczne.

Z początkiem 1941 r. utworzono dla polskich dziewcząt Liceum
 i Gimnazjum im. Marii Skłodowskiej-Curie (z wydziałem humani-
 stycznym) pod kierownictwem p. Małuskiej, umieszczając je w nie-
 zajętym skrzydle pałacu (zamku) Scone Palace koło Perth, pod jed-
 nym dachem ze szkocką średnią szkołą żeńską, ewakuowaną z Edyn-
 burga. Współżycie obu szkół w tym pałacu-zamku, który miał być
 ongiś miejscem koronacyjnym królów szkockich, a stanowiącym
 teraz własność Earla of Mansfield, było bardzo trudne, gdyż kie-
 rowniczka szkoły szkockiej p. Roos, jako już stara osoba była
 przykra w obęściu, nie rozumiała psychiki polskich dziewcząt,
 którymi w dodatku wichura wojenna rzucała po różnych krajach,
 faworyzowała swe wychowanki zwłaszcza w zakresie wikt, który
 był bardzo skąpy, a przysyłane przez rodziców polskich uczennic
 paczki żywnościowe kontrolowała. Wskutek niemożności znalezie-
 nia modus vivendi z ową szkocką kierowniczką musiano przenieść
 polskie Liceum żeńskie w inne miejsce, lecz zanim to nastąpiło zło-
 żyło w Scone Palace 12 uczennic pierwszy w tym Zakładzie żeńskim
 egzamin dojrzałości. Uczennice urządzały różne imprezy, a m. in.
 w dniu 27 V 42 r. „Wieczór klasyczny” z urozmaiconym programem:
 Proroctwo Kassandry (Kochanowski), Pochwała dawnej dzielnicy
 greckiej (Tetmajer), fragment z „Maratonu” (Ujejski), Zew Pallady,
 z Nocy Listopadowej (Wyspiański), Hektor i Andromacha na Wa-
 welu, z Akropolis (Wyspiański), Nike z Samotrake (Słonimski) i Via
 Appia (Wierzyński). Po przeniesieniu 1 VIII 1942 r. Liceum i Gim-
 nazjum męskiego z Dunalastair House do Dalbeth Convent w Glas-
 gowie, zajęło Liceum i Gimnazjum żeńskie ze Scone Palace opróż-
 niony pałac w Dunalastair House. Wraz z tym Zakładem został

przeniesiony także ołtarz ze specjalnej kaplicy w zamku Scone
 Palace i umieszczony w Dunalastair House w odpowiedniej sali
 parterowej, zamienionej na kaplicę szkolną; ołtarz ten wraz z przy-
 borami liturgicznymi podarował Liceum żeńskiemu do Scone Palace
 proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Perth. Obowiązki katechety
 w Zakładzie żeńskim w Dunalastair House objął z wiosną 1943 r.
 przybyły z Portugalii do W. Brytanii ks. dr Lucjan Bernacki¹⁵,
 które pełnił aż do czasu wyjazdu do Polski w styczniu 1946 r.

Liceum i Gimnazjum żeńskie było pod względem liczbowym sto-
 sunkowo szczupłe, lecz od 1943 r. zostało ono wydatnie zasilone
 transportem polskich dziewcząt z polskiej wojskowej Pomocniczej
 Służby Kobiet. Transport ten przybył do W. Brytanii z owymi pol-
 skimi dziewczętami, pełniącymi wojskową służbę pomocniczą w od-
 działach polskich jednostek wojskowych głównie na Bliskim Wscho-
 dzie. Dziewczeta te, które miały uprawnienia do kontynuowania
 nauki w zakresie liceum względnie gimnazjum, otrzymywały odko-
 menderowanie do Liceum i Gimnazjum żeńskiego w Dunalastair
 House. Zjawiły się one w tym Zakładzie od połowy 1943 r. i zostały
 przydzielone do poszczególnych klas licealnych lub gimnazjalnych.
 Do sprawy ich odkomenderowania ustosunkował się przychylnie
 dowódca I Korpusu w Szkocji gen. dr Józef Zajac.

Oba wymienione Zakłady były internatowe; młodzież była zwol-
 niona od opłat, a jedynie za utrzymanie w internacie (mieszkanie
 i wikt) uiszczala £ 5 miesięcznie, przy czym uboższe jednostki były
 i od tej opłaty zwalniane.

Dla dzieci polskich założyła Zofia Małkowska (żona lwowskiego
 harcmistrza Andrzeja Małkowskiego), znana w Polsce działaczka
 harcerska, szkołę powszechną im. Andrzeja Małkowskiego w Cast-
 lemains koło Douglas, którą prowadziła jako jej kierowniczką.
 Szkoła ta była ulokowana w pałacyku lorda Home'a i posiadała
 dobrą obsadę nauczycielską, bo np. uczył w niej m. in. por. Teofil
 Skibiński, kierownik szkoły powszechnej w Mosinie koło Poznania.

W Glasgowie założono Ośrodek Szkolny dla polskich chłopców,
 którzy uczęszczali na naukę rzemiosła do miejscowych warsztatów,
 aby wyszkolić się na mechaników dla polskiego lotnictwa w W. Bry-
 tanii i zdobyć w ogóle fach do pracy na obczyźnie, a w Ośrodku
 pobierali naukę przedmiotów ogólnokształcących. Ośrodek ten,
 w którym zgrupowano przeważnie trudną i częściowo zaniedbaną
 młodzież męską, prowadził płk Tadeusz Jawor, a troskliwą opieką

¹⁵ Ks. dr Lucjan Bernacki, którego wojna zastała w Strass-
 burgu, zdołał przedostać się do Portugalii, skąd przybył w 1943 r. do
 W. Brytanii i objął obowiązki katechety w Liceum żeńskim w Duna-
 lastair House; wezwany do powrotu do Polski, wyjechał w styczniu
 1946 r. do kraju i został mianowany biskupem-sufraganem w Gnieźnie.

lakrską otaczał wychowanków w ich internacie dr Bogusław Kożusznik¹⁶.

Dla dzieci polskich, uczęszczających do szkół brytyjskich (szkockich) stworzono komplety szkoły powszechnej, w których polskie nauczycielki uczyły religii, języka polskiego, historii i geografii Polski oraz śpiewu. Komplety takie istniały w Edynburgu, Peebles, Falkirk, Kirkcaldy, Bridge of Earn, Rothesay na wyspie Bute koło Glasgowa i Blackpool, a kierowała nimi Apolonia Łaska z siedzibą w Edynburgu. Założono w Edynburgu bursę dla polskiej młodzieży uczęszczającej do miejscowych szkockich szkół średnich, w której to bursie uczyli polscy nauczyciele jęz. polskiego, historii i geografii Polski oraz religii¹⁷. Bursę ta mieściła się przy 17 Carlton Terrace, a jej mieszkańcami było 20 chłopców. Owe komplety szkoły powszechnej, jak i edynburska bursa miały chronić dzieci polskie przed możliwością wynarodowienia.

W związku z początkowym zakazem i późniejszymi trudnościami w odkomenderowywaniu żołnierzy, zwłaszcza z 1-ej Dywizji Pancерnej generała Stanisława Maczka oraz 1-ej Samodzielnej Brygady Spadochronowej płk (gen.) Sosabowskiego, utworzono w Glasgowie pod kierownictwem dyr. dr Jana Dąbrowskiego Ośrodek Nauczania Korespondencyjnego, który drogą korespondencyjną prowadził nauczanie przede wszystkim dla wojskowych i wydawał odpowiednie skrypty do wszystkich przedmiotów z zakresu liceum i gimnazjum ogólnokształc. Ośrodek ten z dobrą obsadą fachowych nauczycieli pracował bardzo sprawnie.

W oddziałach wojsk lądowych istniały Kursy gimnazjalne i licealne, które były zorganizowane w następujących obozach: w St. Andrews, Arbroath, Blairgowrie; Newport i Mid Craigie Camp koło Dundee; Morton Hall koło Edynburga; Milnathort koło Kinross; Glasgowie i w obozie 2-go Baonu 1-ej Brygady Strz. koło Leuchars. Bezpośrednią opiekę i nadzór pedagogiczny nad tymi Kursami, z których każdy miał swego kierownika-nauczyciela i odpowiednich wykładowców przeważnie spośród nauczycielstwa, sprawował z ramienia Kierownika Wydziału Szkolnictwa Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych kpt (mjr) dr Jan Giergielewicz z Samodzielnego Referatu Oświaty I Korpusu (historyk z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie), który z ramienia Dowództwa

¹⁶ Dr Bogusław Kożusznik, lekarz, był członkiem Rady Narodowej w Londynie, a w Polsce wiceministrem w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, został mianowany profesorem Akademii Medycznej w Warszawie oraz przedstawicielem Polski w Międzynarodowym Funduszu Pomocy Dzieciom O. N. Z.

¹⁷ Również do średnich i wyższych szkół brytyjskich uczęszczali polscy uczniowie, przodując w nich w nauce — po przełamaniu pierwszych trudności językowych — i zajmując pierwsze miejsca dzięki swojej większej elastyczności i apercpejji umysłowej od angielskiej czy szkockiej młodzieży.

Korpusu organizował owe Kursy. Były one, jak i podobne Kursy w lotnictwie, finansowane przez Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych. Dla przykładu można podać pracę Kursu Gimnazjalno-Licealnego w 1-ej Brygadzie Strz. w Newport (pozostającej pod dowództwem gen. Br. Duchy) pod kierownictwem por. Feliksa Soboty — na podstawie powielonego sprawozdania Kierownictwa tego Kursu. Na kurs przyjmowano na podstawie przedłożonych świadectw szkolnych względnie egzaminów wstępnych. W drugiej połowie 1942 r. zakończył swą pracę z 1-szym turnusem uczniów z następującym wynikiem: 27 uczniów otrzymało świadectwa dojrzałości, a 13 — świadectwa ukończenia 4-letniego gimnazjum ogólnokształc. Drugi turnus tego Kursu w St. Andrews miał już lepsze warunki pracy, gdyż mógł korzystać z pracowni szkolnej „Madras College”, a nawet z uniwersyteckich pomocy naukowych i biblioteki oraz sprzętu szkolnego, co ułatwiało realizację programu nauki. Posiadał on bibliotekę, liczącą 508 książek naukowych w językach polskim, angielskim i francuskim i miał zorganizowane kółka zainteresowań. W skład grona nauczycielskiego wchodził zawodowi nauczyciele szkoły średniej: por. F. Sobota, kierownik Kursu, ks. kap. dr Kazimierz Gołębiowski — (religia), plut. mgr (insp. szkolny), Michał Czubak (fizyka i chemia), st. strz. mgr Józef Karuś (historia), strz. mgr Alojzy Kubczak (łacina), kpr. dr Jan Ochman (łacina), sierż. pchor. mgr Franciszek Kapeliński (j. angielski i prop. fil.), ogn. pchor. inż. Zygmunt Tomaszewicz (matematyka), kpr. pchor. mgr Józef Więckowski (j. polski), kpr. pchor. Piotr Bilous (j. polski), kan. Bertold Adamczyk (geografia i biologia), A. Schepens (konwersacja angielska). Kurs miał 2 oddziały klasy 4-tej gimnazjalnej oraz klasy I i II licealne z wydziałami matematyczno-fizycznym i humanistycznym łącznie 77 uczniów. Kurs ten współpracował z oddziałami Towarzystwa Szkocko-Polskiego, którego celem było m. in. pogłębianie znajomości języka angielskiego wśród kursistów oraz rozpowszechnianie wśród społeczeństwa szkockiego znajomości języka polskiego. Lekcje języka polskiego prowadzili polscy angliści, wykładowcy na tym Kursie, w Dundee, St. Andrews, Forfar i Kierriemuir. Kurs korzystał z lokalu tego Towarzystwa, w którym to lokalu organizował różne wieczorki (muzyczny) i odczyty, wygłaszane przez prelegentów polskich (np. prof. Żółtowski, dr Wali-

¹⁸ O rygorystycznym sprawdzaniu na egzaminach końcowych wiadomości eksternów niech świadcza dla przykładu ich wyniki: w jesieni 1942 r. ustny egzamin z ukończenia 4-letniego gimnazjum ogólnokształc. składało 46 żołnierzy, a złożyło go tylko 15, czyli 1/3, zaś w sierpniu 1941 r. egzamin dojrzałości składało 25 żołnierzy, a złożyło go 17, a więc 2/3. Podobny rygor panował także przy zwyczajnych egzaminach końcowych, bo w terminie wiosennym 1942 r. w Liceum męskim w Dunalastair House zdawało egzamin dojrzałości 52 uczniów tego Zakładu, z których 43 uzyskało dyplom, tj. 29 z wydziału mat.-fiz. i 14 z wydziału humanistycznego.

górskiego) i szkockich (p. Gibsona, który mówił na temat: „Polska widziana oczami Szkota”). Trzeba tu wspomnieć, iż Szkoci odnosili się przychylnie do Polaków pomni przygarnięcia ich rodaków przez Polskę w czasie walk religijnych w W. Brytanii w okresie reformacji. Kurs odwiedził 2 IX 1942 r. gen. Sikorski, który interesował się pracami Kursów wojskowych, kontrolował go gen. Duch, gościł na nim rektor miejscowego uniwersytetu i wizytowali go przedstawiciele kompetentnych władz oświatowych.

Podobnie jak w oddziałach wojsk lądowych istniały takie Kursy tak licealne jak i gimnazjalne w lotnictwie, a mianowicie na stacjach lotniczych: w Blackpool (gdzie była stacja zborna lotnicza), Sealand koło Chester, Faldingworth i Dunholme Lodge w Lincolnshire, Newton (Notts) oraz w Halton, gdzie było lotnicze Gimnazjum Techniczne. Opiekę pedagogiczną sprawował nad tymi Kursami bezpośrednio por. mgr Adam Szczawiński z ramienia Wydziału Kultury i Oświaty Inspektoratu Polskich Sił Powietrznych. Kursy w lotnictwie miały w 1942 r. 190 uczniów, z których niektórzy mieli już za sobą piękne operacje bojowe, bo np. jeden z nich miał na swym koncie 7 strąconych Messerschmidów, za co otrzymał wysokie odznaczenia bojowe polskie i angielskie. Prace wszystkich Kursów wojskowych kontrolował kierownik Wydziału Szkolnictwa Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych i wyznaczał egzaminy końcowe. Kursiści składali je w charakterze eksternów. Współpraca Wydziału Szkolnictwa z obu opiekunami Kursów wojskowych, tj. kpt. dr Janem Giergielewiczem oraz z por. mgr Adamem Szczawińskim, układała się jak najbardziej harmonijnie.

W latach 1941—1944 uzyskiwali żołnierze z wojsk lądowych, lotniczych i wyjątkowo z marynarki wojennej odkomenderowania do Liceum i Gimnazjum męskiego, w którym pobierali naukę tak w klasach licealnych jak i gimnazjalnych i składali końcowe egzaminy jako uczniowie zwyczajni¹⁹.

Klasy licealne tak w szkołach, jak i na Kursach wojskowych skupiały w wydziale matematyczno-fizycznym 2/3 młodzieży, zaś w wydziale humanistycznym 1/3 jej część. Do wydziału mat.-fiz.

¹⁹ Egzaminy dojrzałości przeprowadzali niekiedy także przewodniczący, wyznaczeni spoza grona nauczycielskiego, jak np. przy takim egzaminie w Liceum męskim w Dunalastair House w czerwcu 1941 r. przewodniczył prof. dr Eugeniusz Jarra (profesor i dziekan wydziału prawniczego Uniwersytetu Warszawskiego); przysłuchiwał się odpowiedziom uczniów w dniu 10 VI dowódca I Korpusu w Szkocii gen. prof. dr Marian Kukiel, który — jako historyk wojskowości — interesował się szczególnie ich wiadomościami z zakresu historii. Świadectwa dojrzałości otrzymało po tym egzaminie 36 absolwentów. Tenże generał przysłuchiwał się także egzaminowi dojrzałości dla eksternów z kursu wojskowego z II-go baonu 1-ej Brygady Strz., który składało w sierpniu 1941 r. 25 żołnierzy, a złożyło go 17. Tak więc również najwyższe władze wojskowe wykazywały troskę o poziom nauki, a tym samym celowość kursów wojskowych.

uczęszczali lotnicy, marynarze i szeregowi zmotoryzowanych jednostek wojsk lądowych ze względu na swoje zajęcia mechaniczne w swych broniach. Wojskowi-uczniowie nie uiszczali w Liceum ogólnokształc. męskim opłaty za utrzymanie, albowiem otrzymywali oni ze swych oddziałów prowianty w naturze oraz swój żołd wojskowy. Turnus szkolny dla wojskowych trwał 6 miesięcy w ciągu których przerabiali materiał naukowy jednej klasy przy 6 godzinach lekcyjnych dziennie. Wszyscy odkomenderowani żołnierze musieli uczyć się intensywnie i czynić dobre postępy w nauce, gdyż w przeciwnym razie groziło im cofnięcie odkomenderowania i powrót do oddziału; ten rygor odwołania ze szkoły oraz wiek uczniów sprawiały, że nie zachodziły wypadki stosowania tej sankcji.

Uzyskiwanie dobrych wyników nauczania zależało przede wszystkim od fachowych i w pełni kwalifikowanych sił pedagogicznych, toteż kierownik Wydziału Szkolnictwa starał się o obsadę gron nauczycielskich takimi tylko pedagogami. Kwalifikowani nauczyciele, posiadający przeważnie stopnie oficerskie, otrzymywali bez trudności — z powodu dużej nadwyżki oficerów — odkomenderowanie względnie urlopy bezpłatne z wojska, celem pełnienia w szkołach funkcji nauczycielskich. Ze swego miesięcznego uposażenia, wynoszącego przeciętnie 28 funtów ang., płacił nauczyciel za utrzymanie (wikt i mieszkanie w internacie) £ 10 miesięcznie.

Oprócz szkół średnich ogólnokształcących i Kursów wojskowych na tym poziomie istniały jeszcze w Glasgowie szkoły zawodowe, bo Liceum Handlowe i Gimnazjum Kupieckie oraz Kurs Korespondencyjny Handlowy pod opieką Władysława Jędrala z Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych.

Poza wspomnianymi już polskimi Wydziałami: Lekarskim i Weterynarii w Edynburgu oraz Prawniczym w Oxfordzie, istniały jeszcze Szkoła Handlu Zagranicznego i Administracji Portowej w Londynie oraz Szkoła Architektury w Liverpoolu, do których uczęszczali polscy maturzyści, posiadający świadectwa dojrzałości, uzyskane jeszcze w Polsce lub już w W. Brytanii.

2) Szkoły w innych krajach: Dla żołnierzy-studentów 2-giej Dywizji Strzelców (gen. Bronisława Prugar-Ketlinga), internowanych, po przekroczeniu w czerwcu 1940 r. granicy francusko-szwajcarskiej, w Szwajcarii, uczestnik polskiej kampanii we Francji w oddziałach tej Dywizji profesor Wydziału prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim prof. dr Adam Vetulani zainicjował i stworzył organizację polskich Obozów Uniwersyteckich i obok nich Obóz Licealny oraz obozowe szkoły powszechne i obozowe kursy dokształcenia zawodowego. Dzięki zabiegom prof. Vetulaniego, który stworzył dla polskich studentów-żołnierzy warunki studiów i starał się o wykładowców spośród profesorów wyższych uczelni szwajcarskich, oraz zdołał uzyskać — na skutek interwencji tych profesorów — zgodę władz federalnych na wpisy polskich

studentów do szwajcarskich szkół wyższych, mieli oni możliwość uzyskania normalnego dyplomu ich ukończenia. Jest to wielka zasługa tego wybitnego uczonego Wszechnicy Krakowskiej.

W związku z rozproszeniem Polaków po różnych kontynentach powstawały szkoły polskie tak średnie jak i powszechne wszędzie tam, gdzie — zwłaszcza po ewakuacji Polaków ze Związku Radzieckiego — zebrały się większe skupiska polskiej młodzieży i dzieci. Tak więc polskie szkoły istniały: w Sztokholmie dla młodzieży, która wraz z rodzicami — przez Litwę lub Łotwę albo Estonię — przedostała się do Szwecji, w Villard de Lans we Francji; w Algierze w półn. Afryce; w Rzymie i tajne w Jugosławii; na Cyprze; w Jerozolimie, Nazarecie i Barbara w Palestynie; w Iranie; w Indiach i w Nowej Zelandii, a dalej w Afryce środkowo-wschodniej, tj. w Kenii, Ugandzie, Tanganice oraz w Rodezji północnej i południowej; następnie w Afryce południowej, tj. w Unii Południowo-Afrykańskiej i wreszcie w Meksyku.

Delegatura M-stwa WR. i OP. w Meksyku wydała w kwietniu 1944 r. Sprawozdanie ze swej działalności za okres od 16 VIII 1943 do 30 IV 1944, obrazujące życie i pracę szkoły polskiej w osiedlu Santa Rosa, liczącym 700 Polaków. Jest to album-sprawozdanie, objętości 118 stron, wykonane we własnej powielarni i własnej pracowni fotograficznej, ilustrowane 150 zdjęciami. Na jego treść składają się następujące rozdziały: Polskie dzieci na tułaczyczych szlakach; Przedszkole; Zakład Wychowawczy; Szkoła powszechna III-go stopnia; Kursy gimnazjalne; Szkoła zawodowa; Tereny rekreacyjne; Ogród szkolny; Pomoce naukowe i Biblioteka szkolna oraz 4 mapki, z których jedna przedstawia trasę dzieci polskich do Meksyku, wiodącą przez ZSRR, Iran, Indie, Ocean Indyjski, Australię, Pacyfik do Środkowej Ameryki. Te zmaltretowane, niewinne dzieci polskie przeszły prawdziwą Odyseę, zanim znalazły spokojny przytułek na meksykańskiej ziemi. W owym polskim Osiedlu w Santa Rosa przebywało 527 dzieci ucząc się pod kierunkiem polskich nauczycieli w szkole powszechnej, na kursie gimnazjalnym (29 uczniów), którego kierownikiem był ks. Józef Jarzębowski oraz w szkole zawodowej, mającej dział dentystyczny, srebrnictwa, krawiectwa, pozostającej pod kierownictwem ks. Leonarda Kaszyńskiego, uczyło się 116 uczniów, zaś przedszkolem opiekowały się siostry Felicjanki. Delegatura wydawała (przedruk) podręczniki szkolne do języka polskiego, historii, geografii i matematyki.

Szkoły te podlegały Ministerstwu WR. i OP. w Londynie, które wysłało swych delegatów: mgr Seweryna Szczepańskiego do Nairobi w Kenii na Afrykę środkowo-wschodnią, mgr Józefa Follprechta do Jerozolimy na Bliski Wschód i Feliksa Sobotę do Meksyku, którzy mieli zorganizować w swych rejonach szkoły według otrzymanych wzorów i instrukcji oraz otoczyć je swoją opieką.

W związku z postojem oddziałów wojska polskiego na Bliskim

Wschodzie zakładano szkoły w Palestynie i Kursy dla wojskowych w ramach II-go Korpusu Polskiego, kierowane przez ppłk Jakubskiego, a w Heliopolis w Egipcie utworzono Liceum Lotnicze.

Dla zaopatrzenia tych szkół, rozsianych po rozległych i odległych od Londynu obszarach, została utworzona w Jerozolimie Placówka Wydawnicza podręczników szkolnych pod kierownictwem doc. dr Łukasza Kurdybachy, gdyż tam było łatwiej zdobyć papier i więcej było podręczników szkolnych przywiezionych z Polski przez młodzież. Trzeba tu zaznaczyć, iż sprawa szkolnictwa poza W. Brytanią czeka na odpowiednie opracowanie na podstawie materiałów, znajdujących się zapewne w Instytucie Historii im. gen. Wł. Sikorskiego w Londynie.

Losy szkolnictwa polskiego na obczyźnie zależne były od losu rządu polskiego w Londynie. Rada Narodowa w Londynie uchwałała corocznie budżet, którego wykonanie i celowość wydatków kontrolowała Najwyższa Izba Kontroli. Ministerstwo WR. i OP. ze swych kwot budżetowych utrzymywało i subwencjonowało wszystkie szkoły i zakłady naukowe na obczyźnie, udzielało stypendiów w wysokości £ 20 miesięcznie studentom szkół wyższych, a nawet zapomóg profesorom w okupowanej Polsce.

Szkoły polskie na obczyźnie spełniły swoje zadanie, bo umożliwiły młodzieży ukończenie nauki rozpoczętej w Polsce, uformowały jej psychikę w duchu polskim i patriotycznym oraz jej świadomość narodową i wreszcie uodporniły ją na wynarodowienie w wypadku pozostania na obczyźnie, wbrew holdowanej przez niektóre jednostki zasadzie, że ibi patria, ubi bene. Ten duch patriotyczny ożywiający szkoły polskie na obczyźnie przebija także z przytoczonych tu przemówień gen. Hallera. Praca szkół, nie mająca nic wspólnego z polityką rządu londyńskiego, miała na celu dobro kultury polskiej²⁰, młodzieży i całego Narodu Polskiego, a dużą zasługę w tej pracy ofiarnej ma trudzący się w tych szkołach i na kursach polski nauczyciel. Na tym tle Wydział Szkolnictwa w ramach Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych i Dział Szkolnictwa Ogólnokształcącego w ramach M-stwa WR. i OP. wywiązał się ze swych zadań w dziedzinie mu wyznaczonej, tj. organizacji polskich szkół średnich i powszechnych w najszerszym tego słowa pojęciu. Niezaprzeczoną zasługą tego Wydziału jest fakt, iż jego starania i zabiegi o odkomenderowywanie żołnierzy do szkół w trudnej sy-

²⁰ W sprawozdaniu z Kursu w 1-ej Brygadzie Strz. z 1942 r. podany jest cel wychowania, którym mają być wartości kultury i zaznacza, że „Tylko ten naród, czy państwo zasługuje w pełni na prawo należenia do wielkiej rodziny narodów, który: a) w okresie swojego istnienia osiągnął poważny wkład do ogólnoludzkiego dorobku duchowego i b) współżyjąc zgodnie i twórczo z innymi narodami zachował pamięć o swoich dawniejszych pokoleniach, o ich czynach wielkich, wskazujących mu jak słupy ogniste drogę do dalszego rozwoju”.

tuacji, bo toczącej się wojny, kiedy każdy żołnierz uszczuplonych po ewakuacji z Francji Polskich Sił Zbrojnych był w W. Brytanii bardzo cenny, sprawiły, iż młodzież uchroniła się częściowo od wykrwawienia się w morderczych bitwach na polach Francji i Belgii. W związku z wykonaną pracą mógł kierownik Wydziału Szkolnictwa przy opuszczaniu ziemi perfidnego Albionu otrzymać od Kierownika Działu Oświaty w ramach Tymczasowego Komitetu Skarbowego dla Spraw Polskich podziękowanie za swoją „niezwykle owocną, sumienną i rzetelną pracę, wykonaną przy organizacji szkolnictwa polskiego na obczyźnie i zasłużył się dobrze sprawie kształcenia młodzieży polskiej, a pionierska praca przy odbudowie szkolnictwa polskiego w W. Brytanii zyskała sobie ogólne uznanie i powszechny szacunek”.

Jak w ciężkim okresie i w trudnych warunkach powstawało na obczyźnie odrodzone Wojsko Polskie, tak również w trudnych okolicznościach tworzyło się i działało szkolnictwo polskie w różnych częściach świata, będąc kontynuacją wolnego szkolnictwa polskiego, zniszczonego w kraju przez barbarzyńskiego okupanta.

Niniejszy szkic szkolnictwa polskiego na obczyźnie, głównie na terenie W. Brytanii podczas drugiej wojny światowej może będzie stanowił przyczynek źródłowy dla historyka, który zajmie się w przyszłości tym zagadnieniem.